

KRONIKA KNADBUZAŃSKO

DEMOKRATYCZNY TYGODNIK REGIONALNY

Chełm — Hrubieszów — Włodawa

Adres Redakcji i Administracji
CHEŁM, ul. LUBELSKA 69 — Tel. No 6

Administracja czynna co tydzień
przez niedziel i święta
od 10 do 12 i od 16 do 18.

Redaktor przyjmuje we wtorki
od 12 do 13 i w piątki od 17 do 18

PRENUMERATA:

miesięcznie 70 gr.
kwartalnie 2 zł.
rocznie 8 zł.

CENY OGŁOSZEŃ:

Cała strona 150 zł. Ogłoszenia
drobne 10 groszy za wyraz

Najważniejsze i najpilniejsze zadania Samorządu Miejskiego w Chełmie

(Obywatelom Chełma, Radnym miejskim, Ławnikom, Prezydentowi i Jego Zastępcy ku uwadze)

Mieszkańcy Chełma rzadko się interesują sprawami samorządu. Jedynym bodaj objawem tego zainteresowania jest oddanie raz na kilka lat głosu podczas wyborów do Rady Miejskiej i narzekanie od czasu do czasu na wysokie podatki miejskie i nieudolne rządy w Magistracie.

Jakie są zadania tego samorządu, jakie możliwości finansowe nie wiedzą ani obywatele, ani nawet radni Miejscy. Ci ostatni uważają tylko, że są powołani po to aby „bronić” interesów swoich wyborców. Przedstawiciele lewicy chcieliby stworzyć z Samorządu rodzaj instytucji dobroczynnej, rozdającej szeroką ręką pieniądze, węgiel, mąkę, słoninę (nawet i wódkę) wszystkim biednym i bezrobotnym, a przedstawiciele prawicy znów wytrwale i konsekwentnie dążą do jednego tylko celu zmniejszyć, albo zupełnie znieść wszelkie podatki, i zmniejszyć, albo nawet skasować urzędników w biurze.

To nastawienie radnych jest obrazem nastawienia wszystkich prawie mieszkańców Chełma.

O zadaniach, wpływających z istniejącego ustroju społecznego, o twórczych gospodarczych potrzebach samorządu tylko b. nieliczna grupka ludzi ma jakieś takie pojęcie. Ale i ta grupka swą wiedzę, swe poglądy ma tylko dla siebie, na własny użytek.

Popularyzowaniem samorządu, publicznym mówieniem i myśleniem o jego zadaniach zajmujemy się też raz na kilka lat — w czasie wyborów.

Aby choć w części zaradzić temu niewłaściwemu stosunkowi do samorządu, Redakcja „Kroniki Nadbużańskiej” artykułem niniejszym chce rozpocząć akcję popularyzowania zadań samorządowych (nawet miejskich) nie tylko wśród szerokiego ogółu mieszkańców Chełma, ale wśród samych radnych, którzy (niestety) nie bardzo również orjentują się w swych obowiązkach względem samorządu.

Poniżej zamieścimy kilka słów rozważania na temat najpilniejszych zadań naszego miejskiego samorządu w Chełmie. Jednocześnie, przy okazji, prosimy bardzo naszych Czytelników i działaczy samorządowych o zabranie głosu na łamach „Kroniki” i uzupełnienie oraz szersze rozwinięcie wszczętej przez nas akcji popularyzowania zadań samorządu w ogóle, a chełmskiego w szczególności.

O zadaniach ustrojowych i poruczonych, wpływających z mocy istniejących w państwie praw, w artykule niniejszym niewiele mówić będziemy. Te zadania są wprawdzie najważniejszymi zadaniami, ale wpływu na ich zmniejszenie czy poszerzenie nie może tu mieć ani poszczególny obywatel, ani Rada Miejska. Rząd sam wymaga tego i pilnuje wykonywania.

Tymi zadaniami są, Ewidencja Ruchu ludności, wykonywanie zarządzeń państwowej administracji, sądów, skarbu, wojska. Dalej — Opieka Społeczna — najważniejszy i najcięższy obowiązek samorządów, bezpieczeństwo publiczne (straż ogniowa) wydatki na szkolnictwo powszechne (lokalne światło, opał), ponoszenie (nieznacznych zresztą w Chełmie) wydatków na Zdrowie publiczne.

Trzeba jednak sobie uprzytomnić, że wydatki ponoszone na wykonanie tych zadań, które możnaby nazwać „przymusowymi”, są bardzo wielkie. Trzeba utrzymać dla ich należytego i terminowego wykonania duży sztab urzędników, trzeba wydawać wielkie sumy na wydatki „rzeczowe”, jak np. opłata szpitali, lekarzy i lekarstwa dla biednych (tego wymaga Ustawa o Opiece Społecznej).

Z tych zadań wypływa dla każdego samorządu nowe „zadanie” — znalezienia źródeł pokrycia wielkich wydatków. Tutaj nie można zastosować redukcji w postaci zmniejszenia urzędników lub uchylania się od zapłaty kosztów szpitalnych za biednych mieszkańców miasta.

I kto wie, czy zadanie szukania pieniędzy na pokrycie tych nieuniknionych wydatków w Samorządzie nie jest jednym właśnie z najcięższych zadań samorządu. Tak zwane „murowane”, pewne źródła dochodów w postaci samoistnych podatków samorządowych i dodatków do podatków samorządowych kurczą się z roku na rok. Liczba zdolnych do płacenia podatników maleje niemal z godziny na godzinę, a obowiązki miasta w dziedzinie opieki społecznej w tym samym stopniu powiększają się. Im więcej biednych, tym większy ciężar dla samorządu.

Podatków więcej już nałożyć się nie da. Zresztą, gdyby nawet można jeszcze więcej samodzielnie na potrzeby miasta wycisnąć z niektórych ludzi, uczynić tego niepodobna. Obowiązujące w państwie

Ustawy i Prawa wyraźnie nakreśliły samorządom granice obciążenia ludności. Ta granica przekroczona być nie może.

Dla nowej Rady Miejskiej w Chełmie zadanie szukania pieniędzy na normalne wykonywanie obowiązków, nałożonych na samorząd, będzie zadaniem jednym z najważniejszych.

Skąd pieniądze wziąć będziemy mówić później, teraz wyliczymy jeszcze na co jeszcze ich potrzeba.

Bardzo poważną pozycję w budżecie miejskim stanowią procenty i spłata zaciągniętych dawniej pożyczek. Pozycja ta z roku na rok się zmniejsza, ale w każdym razie jeszcze wiele lat upłynie, nim będzie nic znaczącą kwotą dla miasta. Jednak nie należy się zbyt przestraszać i przejmować długami miejskimi w Chełmie. Są one co prawda spore, ale inne miasta stosunkowo mają o wiele większe długi i nie przejmują się tem, owszem, spłacają je mimo „ciężkich czasów”. Spłacają, bo mają źródła dochodów. Takie źródła muszą się znaleźć i w Chełmie.

Dział V. wydatków samorządowych — drogi placu publicznego, poza wymienionymi na wstępie zadaniami samorządowymi „przymusowymi” jest jednym z najważniejszych zadań samorządowych „dobrowolnych”.

O wyboistych jezdniach dziurawych chodnikach na ulicach głównych, a braku chodników i bruku na bocznych, nie trzeba mówić. Te rzeczy każdy Obywatel zna. Miasto budowało, ratuś, teatr, szkołę, a dawniej położone bruki i chodniki niszczały, nie będąc dostatecznie remontowanymi. I może nadejść chwila, że miasto zostanie zupełnie pozbawionem tego, co wyróżnia osiedla ludzi cywilizowanych od osiedli dzikusów, siedzących w błocie i gnoju.

Remont starych i budowa nowych bruków i jezdni jest jednym z najważniejszych zadań Samorządu Miejskiego.

Alle jeszcze ważniejszym zadaniem, zadaniem ignorowanym przez poprzednie Rady i Zarządy Miejskie, jest sporządzenie planu regulacji i rozbudowy miasta. Jest to rzecz nieefektywna, niepopularna, więc nikt się nią w samorządzie nie chce zajmować; niemniej jednak jeszcze raz powtarzamy: plany regulacji i rozbudowy miasta są naj-

pilniejszym zadaniem Samorządu Chełmskiego.

Nie dopomysłenia jest bowiem fakt, że miasto nasze (za wyjątkiem dzielnicy na „Starostwie”) rozbudowuje się bez żadnego planu i ładu, że tworzy się nowe wązłutkie, krzywe i „ślepe” zaułki. Dość spojrzeć na nowe „ulice” powstałe przy Obłotkiej, Hrubieszowskiej. Podobno ostatni Zarząd Miejski nawet znalazł sposób zapobiegania nieracjonalnej rozbudowie. Proponował zabranianie wogóle budować na nowych terenach. Nie tędy droga! Niech ludzie budują i budują najwięcej, ale niech budują według porządnie pomyślanego i opracowanego planu rozbudowy!

Takiego planu miasto dotąd nie posiada! Robiono plany i projekty wodociągów i kanalizacji, ale podstawowej rzeczy nie zrobiono. I dlatego kosztowne plany te są nie nie warto.

Nie wymieniamy tu zwykłych, codziennych zadań samorządu miejskiego w dziedzinie oświaty, pozaszkolnej, kultury i sztuki, w dziedzinie popierania handlu i przemysłu. Sądzimy, że może powołane czynniki obywatelskie zechcą podzielić się na łamach „Kroniki” swymi myślami na ten temat. Może też i Członkowie Zarządu Miejskiego zechcą ogłosić swe prace na temat, co dotąd samorząd miejski w tym kierunku zrobił.

Alle na jedno i to już dziś nowemu samorządowi miejskiemu musimy zwrócić uwagę. Przy układaniu budżetu między innymi pozycjami, musi się znaleźć stosowna pozycja (i suma później w wykonaniu) na rozszerzenie łamów naszego pisma. „Kronika Nadbużańska” jest tu jedynym, dostępnym dla wszystkich (żargonowych nie można brać pod uwagę dlatego, że obsługiwać mogą tylko niektórych obywateli) pismem periodycznym. Poziom intelektualny mieszkańców Chełma jest tego rodzaju, że nie są oni w stanie utrzymać tego pisma. Światli ludzie, wybrani do Samorządu, muszą wiedzieć, że potrzeby i ambicje trzydziestotysięcznego miasta wymagają istnienia dobrze rozwiniętej gazety. Dotychczas „Kronika” korzystała z niedostatecznej w tym względzie opieki i pomocy Samorządu. Musi się to zmienić na lepsze. Ten wydatek samorządowi musi się opłacić przez popularyzowanie samej idei samorządu wśród mieszkańców.

Poświęciwszy tę odrobinę miejsc naszym „domowym” sprawom, wracamy do ogólnych — do zadania najważniejszego z najważniejszych — szukania poza podatkami źródeł dochodu dla Samorządu Miejskiego.

Jednym z najpewniejszych źródeł przysparzania dochodów Kasie Miejskiej, poza podatkami, są przedsiębiorstwa miejskie wytwarzające produkty masowego i powszechnego użytku, lub udogodnienia dla mieszkańców: rzeźnię, wodociąg, kanalizacja, gazownię, elektrownię...

Chełm posiada tylko jedno przedsiębiorstwo — rzeźnię miejską. Przedsiębiorstwo to daje stosunkowo poważne czyste zyski około 50 tysięcy rocznie. Taką sumą lata się sporą dziurę w budżecie. Drugie przedsiębiorstwo, z którego zyski mogłyby wynieść w Chełmie sumę około 200 tysięcy zł, rocznie, jest elektrownia miejska. Nie daje ona żadnego efektywnego dochodu, prócz oświetlenia ulic i biur Zarządu Miejskiego. Elektrownia jest wdzierżawiona osobom prywatnym. Przedsiębiorcy, dzierżawiący elektrownię, ponieważ nie umieją dotrzymać wszystkich warunków umowy, mogą być z łatwością usunięci w drodze prawnej. Gdyby ta okazała się za powolną i kosztowną, można byłoby nawet w drodze polubownej odkupić prawa ich do terminu dzierżawy.

Wykupienie elektrowni, nawet zachowując warunki umowy, względnie porozumiewając się z dzierżawcami, opłaciłoby się. Suma za inwestycje włożone przez nich nie byłaby wielka, gdyż inwestycje te są stare, zniszczone, niekosztowne w ogóle. I zysku odpowiedniego dzierżawcom dać nie mogą.

Maszyny znajdujące się w elektrowni należałoby sprzedać na szmela, jako przestarzałe, nieekonomiczne. Natomiast ustawić tam maszyny najnowszej konstrukcji wytwarzające prąd tani, aby móc w stosunku do ceny dzisiejszej cenę prądu znacznie obniżyć i jeszcze przytem dobrze zarabiać. Jest to zupełnie możliwe. Obecnie po mającej nastąpić zniżce, prąd ma

kosztować 72 grosze za kilowat. A maszyny najnowszej konstrukcji, przy takim spożyciu jak w Chełmie mogą produkować nie drożej jak po 10 groszy za kilowat.

Opłaciłoby się zapłacić dzierżawcom „odczepne”, i spłacać postawione drogie urządzenie. Tak jak opłaca się w dobrze prowadzonej fabryce wyrzucić na szmela kosztowną maszynę starej konstrukcji, a postawić jeszcze kosztowniejszą ale lepszą posiadającą wydajność. Tak, jak opłaca się na kolei zastępować stare nowymi parowozami. Taki nowy parowóz nierzadko zapłaci za siebie już w przeciągu roku różnicą spalonego węgla. Takim, starym parowozem, zdolnym jedynie na szmela, jest obecnie w Chełmie przedsiębiorstwo elektryczne.

Gdybyśmy postavili nowe dałoby nam wszystkim zyski.

Już słyszymy jak niektórzy z radnych odpowiadają nam, że interesy prowadzone w Zarządzie Miejskim nie dają zysków, że zatrudniając za dużo dobrze płatnych urzędników i robotników...

A przecież mamy taki piękny i gotowy przykład na rzeźni miejskiej w Chełmie. Prowadzona jest we własnym zakresie przez miasto i daje wysokie, nawet za wysokie na dzisiejsze czasy, zyski! (dlatego, że ubój z drogi kosztuje). Takie przedsiębiorstwo jak elektrownia, gdyby ją tak nowoczesnie urządzić, dawałoby też porządne zyski.

Druga obawa o urzędników i robotników zatrudnionych w większej niż w prywatnym przedsiębiorstwie ilości, jest niezlężliwą obawą. Właśnie dobrze jest, jeśli można tylko zatrudnić dużą ilość ludzi, zwalczą się bezrobocie, zwiększa konsumpcję, obrót. Dobrze płatny urzędnik, czy robotnik, daje zarobek rolnikowi, kupcowi, rzemieślnikowi, kamienicznikowi płaci chętnie i regularnie. To jest wielki plus społeczeństwa. I każdy samorząd, jeśli tylko umie i może, powinien starać się o zatrudnianie jak największej ilości dobrze płatnych pracowników.

A teraz pytanie, skąd ma Samorząd Miejski wziąć pieniądze na

spłaceniu dzierżawców i na kupno nowych maszyn?

Pożyczyć?

I tak i nie! Na całkowite pokrycie tych wszystkich kosztów nie starczyłoby zapewne całego posiadanego przez miasto majątku. Więc pożyczkę trzeba stanowczo zaciągnąć. Znaleźć źródło na zaciągnięcie pożyczki dla miasta nietrudno, jeżeli się tylko ma dobry cel, czyli inwestycję produkcyjną, opłacającą się. Taką opłacającą się inwestycją jest bezwzględnie przedsiębiorstwo elektrowni miejskiej. Da Bank Komunalny albo Bank Gospodarstwa Krajowego.

Ale należy też zdobyć się na pewną ilość kapitału własnego, na zadatek bodaj i najpierwsze koszty. I ten kapitał się znajdzie. Trzeba tylko upłynnić część majątku miejskiego, nie dającego w ogóle zysku, lecz przynoszącego straty. Trzeba posprzedać te wszystkie „katowskie pola”, część wygonu, pozostałego po zaspokojeniu pretensji rolników-mieszczan, sprzedać te różne place, z których miasto nigdy nie ma dochodu i budować na nich nic nigdy nie będzie, sprzedać las na Nowinach, który zamiast zysków przynosi tylko wydatek w postaci pensji gajowego.

Nawet przy dzisiejszej niskiej cenie za ziemię i place zbierze się pokaźna suma, będzie z czem zacząć. I nie będzie to niszczeniem majątku miejskiego, a przeciwnie zamienianiem martwego na żywy, dochodowy i potrzebny mieszkańcom miasta interes.

Przy umiejętnym wzięciu się do rzeczy, już w następnym roku budżetowym miasto może mieć własną przez siebie prowadzoną elektrownię, która będzie w stanie zapłacić raty amortyzacyjne za maszyny, dać taniej prąd ludziom w mieście.

A po paru latach, po spłaceniu długów elektrownia taka będzie bardzo poważnym przedsiębiorstwem, dającym wielkie zyski.

Sprawa elektrowni miejskiej jest jednym z najważniejszych zadań samorządu chełmskiego.

A najpilniejszym zadaniem — plan regulacji i rozbudowy miasta.

Z życia Samorządu Powiatowego

W dniu 12 listopada b.r. odbyła się konferencja wójtów i sekretarzy gmin pow. chełmskiego na której przewodniczył p. Starosta Woronowicz, omawiano sprawy ogólnie administracyjne, z dużym naciskiem na kwestję odrabiania zaległości podatku skarbowego przy budowie dróg, dowiedzieliśmy się, że każdy płatnik zalegający z podatkami na rzecz Skarbu powstałym przed dniem 1-1-1933 r. swoje zaległości podatkowe może odrobić przy zwózce klinkieru, kamienia i robociznie pieszej na szosach państwowych.

Pan starosta jako przewodniczący Pow. Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi zarządził zakończenie zbiórki w naturze do końca listopada. Sporo również czasu poświęcono likwidacji zadłużenia gmin z tytułu kosztów leczenia dla szpitala Sw. Mikołaja. Z odczytanego na konferencji wykazu zaległości dowiedzieliśmy się że gminy wiejskie pow. chełmskiego na dzień 1-XI b.r. winne są szpitalowi zł. 20.525. zaś Zarząd m. Chełma zł. 16.223.

Pierwsze posiedzenia komisji Oświaty Pozaszkolnej odbywają się przy udziale większej ilości osób. Na powyższe posiedzenia z odpowiednimi odczytami i z ramienia Wydziału Powiatowego, wyjeżdżają Panowie: Inspektor Pikulski, wice-przewodniczący Pow. Komisji Oświaty Pozaszkolnej, Dyrektor Szkoły Rolniczej Inspektor Oświaty „Pozaszkolnej”. W listopadzie jeszcze odbędą się posiedzenia wspomnianych komisji, w gminach: w Żmudzi dn. 24-XI w Turce 27-XI i w Wiszniewicach 29-XI w pozostałych gminach, jak się dowiadujemy posiedzenia te już się odbyły.

Dnia 19 b.m. odbyło się komisyjne przyjęcie odcinka drogi na trakcie Chełm—Wojśławice zbudowanej w sezonie bieżącym lata, na przestrzeni 1310 mtr. b. ta wiadomością dzielimy się z naszymi czytelnikami, dlatego, że został zabudowany bodajże najgorszy odcinek drogi na tym trakcie.

POD ZNAKIEM WSPÓŁDZIAŁANIA

Pod powyższym tytułem ukazała się broszurka, na którą zwracamy uwagę ze względu na bardzo ważne zagadnienia gospodarcze, w tej broszurce poruszane.

Rzecz jest niezwyklej wagi, chodzi mianowicie o postawienie gospodarki indywidualnej i społecznej na płaszczyźnie działania obywatelskiego, na czym wszystkim tak bardzo zależy.

Prowadzenie uproszczonej rachunkowości swego gospodarstwa i wynikające stąd stosowanie właściwych zasad gospodarowania — to prosta i właściwa droga do uporządkowania tak własnego jak i społecznego gospodarstwa.

Treścią broszury są właśnie powyższe sprawy. Cena 50 gr. Główny skład w spółdzielni nauczycielskiej „Promyk w Chełmie Lubelskim.

Nakładem Powiatowej Rady B.B.W.R. w Chełmie.

Napisana przez p. Gołaba Jana, instruktora oświaty pozaszkolnej.

II klasa Szkoły Ćwiczeń przy państwowym Seminarjum Nauczycielskim Męskim złożyła za pośrednictwem „Kroniki Naddubużńskiej” na powodzin zł. 5.

ALEKSY RZEWSKI

Nowe zadania samorządu.

Po wprowadzeniu nowej ustawy samorządowej rozlegają się dość często głosy, że następuje likwidacja całkowita: demokracja w samorządzie.

Jest błędem dopatrywania się w wybieralności najważniejszej cechy demokracji samorządowej. Ze stanowiska praktyki życiowej jest zawsze ważniejszym nie kto, ale co i jak robi. Wartość zasady wybieralności jest względna, jak każdej innej: wybieralność jest dobra, gdy osiąga wyniki dodatnie, jest zła, gdy skutki jej są ujemne. Nie sama doktryna, ale jej skuteczność jest tu najlepszym sprawdzianem. O istocie samorządu decyduje nie wybieralność, lecz terytorjalność, to jest specjalność usług publicznych, wykorzystana przez terytorjalne organy samorządu, sama treść atrybucji udzielonych gminom przez państwo. Samorząd spełnia wtedy tylko swoje właściwe zadanie, gdy urzeczywistnione są w gospodarce komunalnej dwa warunki: fachowość i ciągłość pracy. Sprawa wielkiej doniosłości społecznej, a mianowicie skuteczny i odpowiedni wpływ wychowawczy na ogół obywateli stanie się pożądaną, gdy samorząd dobrze pod względem fachowym zmontowany, sprawnie funkcjonujący, zafatwiał będzie szybko i sprawnie bez uciążliwych formalności biurokratycznych, sprawy bieżące ku

zadowoleniu ludności, służąc w każdej chwili, przykładem porządku, pracowitości i sumienności obywatelskiej: gdy ludność naocznie bezpośrednio, zacznie stwierdzać doroczny dorobek własnej gminy, w postaci ulepszeń, udogodnień, nowych instytucji użyteczności publicznej. Uczestnictwo ludności w tych świadectwach publicznych, ze strony zarządu miasta, będzie dla obywateli najlepszą praktyczną lekcją o zadaniach samorządu.

Jednym z ważnych zagadnień samorządowych jest również kwestia regionalizmu. Sama nazwa pochodzi od słowa łacińskiego — regio — prowincja krajina. Centralizacja wszystkich poczynań społecznych, gospodarczych i oświatowych w Warszawie jest objawem szkodliwym i nieporządnym. Życie narodu nie zamyka się tylko w stolicy, lecz rozwija się i kształtuje w poszczególnych regienach prowincjonalnych. Samorządy nasze w propagowaniu idei regionalistycznej tak ogólnaj jak i szczegółowej winny odegrać przodowniczą rolę. Należy utorować drogę pojęciom, że samorząd jest tylko swoistą formą — administracji państwowej, dostosowanej do potrzeb demokratycznego ustroju, która ma za zadanie, koordynowanie lokalnych potrzeb z ogólną linią społeczno-polityczną w poszczególnych dziedzinach życia wew-

nętrznego państwa. Obywatel każdej gminy musi w życiu codziennym, praktycznym, czuć się obywatelem państwa i traktować najbliższe zadania, realizowane na terenie samorządu gminnego, powiatowego czy miejskiego, jako ognisk pracy państwowej. Gdy zrozumienie to pogłębi się i rozpozna otworzy się droga szeroko do wydobywania i akcentowania lokalnych właściwości, indywidualnych cech, naturalnych regienów, których bogactwo złoży się w sumie na harmonijny, akord kultury narodowej, opartej o trwałe fundament organizacji państwowej. Regionalizm został wydobyty z głębokiego ujęcia istotnej struktury państwa i narodu z przemyslenia drogi którą narasta nasz dorobek kulturalny, ze zrozumienia psychologii wielkich gromad ludzkich, bytujących w odrębnych warunkach przyrodzonych a jednak silnie związanych w poczuciu odrębności od innych narodów i państw. Polski samorząd terytorjalny musi dla regionalizmu wywalczyć sobie prawo obywatelstwa, wydobyć z niego wartość i bogactwa społeczne dla dobra całości Rzeczypospolitej, uzupełnić działalność dobrze pojętego samorządu. Wobec wzrastających potrzeb społecznych, niemożności opanowania wszystkich dziedzin życia za pomocą administracyjnego aparatu państwowego — samorządy lokalne stały się najważniejszą formą ruchu regionalnego Rzeczypospolitej.

Czy Mikołaj Rej był arjaninem?

W wieku XVI humanizm otworzył skarby piękności literatury starożytnej, a reformacja zbudowała nowe ołtarze i nowego ukształtowała człowieka. Podczas gdy średniowiecze stworzyło surowe ideały chrześcijaństwa, zmuszając człowieka do ascezy i umartwienia, aby po śmierci był on godnym stanąć przed Stwórcą, to humanizm i ruch reformacyjny zerwał te okowy, uprawomocnił znów siłę fizyczną ciała i przedstawił światu zasadę ćwiczenia się w cnotach. Ziemia przestała być „królestwem szatana” według pojęć wieku odrodzenia, nastąpiła więc w życiu pogody i optymizmu.

Nie dziwnego, że wolnomyślnie umysły szlacheckie w Polsce, przeciwne ascetyzmowi, poszły za duchem reformacji. Mikołaj Rej, jako wyrosły w swobodzie niby bławat w polu, będąc typem epoki ówczesnej, o umyśle wrażliwym i żywym, posiadał też za nowinkami religijnymi. Rozczuwając się w różnych utworach o treści religijnej, w biblij obu testamentów, przypatrując się życiu jego wypadkom a stworzył sobie swoje ideały, twierdząc, że „człowiek pocziwy” powinien starać się przez całe życie o cnoty i rozum, których znamionami są: prawda, sprawiedliwość i umiarkowanie.

Mikołaj Rej, stawiając się protestantem, zamienił się w moralistę, głosząc urbi et orbi zasady reformacji. Następnie odrzucając szereg dogmatów ściśle katolickich zakreślił on religijne ogólnoludzkie horyzonty i na przykład w „Żywocie” pisze: „Niemasz (u Boga) ani Greka, ani Żyda, ani Turczyka, ani Włocha, ani króla, ani żebraka, ani chrześcijanina, ani poganina, ze wszystkimi się równo obchodzi: każdemu za złe źle płaci, a dobre też zasie hojnie odsypuje”.

Myśl ta nasuwa przypuszczenia, że Mikołaj Rej nie tylko zatrzymał się na kalwaniźmie, ale posiadał w swych przekonaniach religijnych jeszcze dalej, a mianowicie zbliżył się do arjanizmu. Prof. Michał Janik jest zdania, że M. Rej, gdyby żył dłużej, to doszedłby do porozumienia z arjanami. Uwaga ta zupełnie jest słuszna, bo M. Rej, chociaż z początku arjanizm zwalczał, to później musiał on być jego sympatykiem, a ktoś wie, może nawet był i arjaninem! Fakt, że kiedy w r. 1564 arjanin Erazm Otwinowski przerwał w Lublinie procesję Bożego Ciała, to potem pozwanego przed sąd bronił Mikołaj Rej, daje dużo do myślenia. Nauka t.zw. Braci Polskich (arjan) w wieku XVI rozszerzyła się tak w Lubelskiem, że znalazła wielu

zwolenników wśród zamożnej szlachty i jak pisze Zofia z Wrońskich Scisłowska w swej pracy „Kilka słów o Braciach Polskich (Arjanach) w Lubelskiem” „całe Lubelskie od Piasek do Krasnego stawu do Krupego przez samą szlachtę arjańską zajęte było”. Stwierdzić tutaj należy, że Mikołaj Rej, przebywając w Rejowcu i Siennicy Różanej, musiał mieć styczność z arjanami, a następnie wieża arjańska w Krynicy i ślady wieży arjańskiej w maj. Rejowiec przemawiają za tem, że w dawnych włościach Mikołaja Reja arjanizm egzystował w sposób żywotny, a stąd jest rzeczą niemożliwą, aby sam Mikołaj Rej nie był conajmniej zwolennikiem arjanizmu.

Dotychczas grób naszego ojca literatury nie został odnaleziony. Ogólne są przypuszczenia, że Mikołaj Rej jest pochowany w Rejowcu, gdyż poszukiwania w zbiorze w Okszy nie dały żadnego rezultatu.

Mam wrażenie, że gdyby pójść po linii badania arjanizmu w Rejowcu i okolicy, to można by przyczynić się do zruśnięcia większego światła na postać Mikołaja Reja, a może też dałoby się odnaleźć jego grób.

Antoni Budny.

Ponure dusze

Istnieją w Polsce ludzie — zapewne bardzo nieliczni — którzy nie umieją się dostosować do tonu ogólnej radości, jaką brzmi dusza polska w dniu rocznicy odzyskania niepodległości, do której tęskniły i o którą walczyły pokolenia całe.

Oto w dniu uroczystości obchodzonego święta Niepodległości, zarówno w stolicy, jak i na prowincji, przed kościołami, z których wychodziły po nabożeństwach tłumy wiernych, jacyś niepozytali agitatorzy podstępnie wciskali ludziom w ręce ohydny odeszwę, wykorzystującą rocznicę śmierci studenta ś.p. Wacławskiego, by siać zamęt, judzić, zatruwać dusze jadą nienawiści.

Ludzie ci usiłują rzucić ponury kir żaloby na dzień 11-ty listopada, przypominając, że w dn. 10-go listopada, przed paru laty w Wilnie, podczas rozruchów wśród młodzieży akademickiej zabity został student ś.p. Wacławski. Elementarne pozucie taktu i przyzwolności narodowej kazałoby pamiętać o tym smutnym wypadku, nawet jeśli by zasługiwał on na upamiętnienie, odsunąć na inną datę, nie łącząc go z radością dla całego Narodu Polskiego rocznicą odzyskania Niepodległości. Ale dusze ponure nie są w stanie odczuć i zrozumieć tego. Zamarły w nich struny, które mogą zadźwięczeć weselem i radością.

Niepodległości nie czcą, bo dla nich Ona nie przyszła i nie przyjdzie nigdy. Są oni niewolnikami własnej nienawiści, świat widzą w czarnych tylko i ponurych barwach.

Na szczęście, są to już ludzie w Polsce coraz mniej liczni.

OGŁOSZENIE W KRONICE PRZYNOSI ZYSKI!

Z żałobnej karty.

Dnia 28 listopada 1934 r. w szpitalu św. Mikołaja w Chełmie, zmarła Helena Łączyńska kierowniczka szkoły powszechnej w Serebryszczu. Dnia poprzedniego napadła na nią dwóch bandytów i zadali jej ranę postrzałową. Zmarła po operacji.

Przyszła do Serebryszcza, ażeby tu w najtrudniejszych możliwych warunkach szerzyć kulturę polską, ażeby na męczącej Ziemi Chełmskiej utrwaląc polską państwowość. Pracy tej oddała 19 lat swego życia. I tu w tym budynku szkolnym, w którym tyle lat przepracowała, padła ugodzona kulą niepozytalanego bandyty. Krew przypieczętowała swą pracę. Odeszła od nas cicha, ofiarna pracownica, wierzymy jednak, że posiew Jej pracy nie pójdzie na marne, że z Jej wychowanków wyrosną świadomi swych praw i obowiązków obywatele; wierzymy... A jednak trudno nam pogodzić się z tem, że za tyloletnią pracę otrzymała w nagrodzie kulę. Ileż pracy, ileż trudu potrzeba jeszcze włożyć, ażeby zbrodnia taka była niemożliwa. A jednak wiemy napewno, że chwila taka przysięść musi i że praca ś.p. Heleny Łączyńskiej bodaj trochę chwilę taką zbliżyła.

11 listopada W OPOLU

Szesnaście rocznicę odzyskania Niepodległości obchodzono bardzo uroczysto na tutejszym terenie. Już od wczesnego rana powiewały flagi o barwach narodowych. Ludność gromadziła się przed miejscowym kościołem parafialnym. O godzinie 10.30 odbyła się Msza św. którą celebrował miejscowy ks. proboszcz Stanisław Klimkiewicz. Podczas Mszy św. tenże ks. wygłosił oświadczenie kazanie. W nabożeństwie wzięły udział dzieci ze szkoły pow. w Opolu i Leoncinie, miejscowa Ochotnicza Straż Pożarna, Oddział Związku Strzeleckiego, Koło Młodzieży Wiejskiej „Siew” (wszystkie organizacje z Podedwórz), oraz ludność z całej parafii. Kościół wypełniony był po

brzegi. Po nabożeństwie ruszył pochód do remizy strażackiej.

Tam odbyła się dalsza część tej uroczystości. Na wstępie kierownik szkoły p. Nowosad Stanisław wygłosił referat na temat 11 listopada. Mówca w swoim referacie podkreślił mocarstwowe stanowisko Polski w świecie, konsolidację naszego narodu. Na zakończenie referat wyznosił okrzyk na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, Pana Prezydenta i Budowniczego mocarstwowej Polski Marszałka Józefa Piłsudskiego. Okrzyk stał się podjętą do spontanicznej manifestacji na cześć Woźdza Narodu. Po wniesionym okrzyku odśpiewano hymn narodowy. W dalszej części tej uroczystości działka szkoły powsz. w Opolu zadeklamowała szereg wierszy o zna-

czeniu patriotycznym. Chór szkolny pod batutą p. Józefa Łupkowskiego miejscowego nauczyciela wykonał szereg piosenek żołnierskich.

Na zakończenie poranku odśpiewano „R o t e” M. Konopnickiej. Wieczorem stowarzyszona młodzież świetlicowa odegrała przedstawienie p.t. „Zaręczyny pod kulami”. Na wstępie chór kościelny pod kierownictwem p. Wójcickiego Franciszka odśpiewał pieśń patriotyczną, a jedna z amatek wygłosiła wiersz p.t. „W szesnastą rocznicę”. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna w remizie strażackiej.

w Podedwórz, dnia 17/XI-34 r.

Sekretarz gmin. Kom. Oświaty Pozasz.
Aleksander Chylimoniuk

Trwałe uczczenie pamięci Bronisława Pierackiego

Komitet obywatelski uczczenia pamięci ś.p. Bronisława Pierackiego nadesłał nam następującą odezwę:

Przed kilku miesiącami nasze sumienie obywatelskie otrzymało cios z ręki zbrodniarza który zamordował ministra spraw wewnętrznych Rządu ś.p. Bronisława Pierackiego. Kraj cały został okryty żałobą, a ze wszystkich ośrodków życia polskiego powstały iniektawy uczczenia Świętego Żołnierza i Ofiarnego Męza Stanu.

Uroczystości pogrzebowe, tysiące depesz były pierwszym odruchem czci, składanej Zmarłemu. Liczne prace literackie i artykuły publicystyczne, poświęcone jego działalności, dały świadectwo zasadzie dla Państwa w większości miast i miasteczek nazwano ulice i place Jego imieniem, odbyły się niezliczone akademie, a szereg instytucji publicznych i prywatnych uczcił w różny sposób, zależnie od swego charakteru, pamięć Poległego.

Dzisiaj, gdy upłynęło pięć miesięcy od Jego tragicznej śmierci, nadeszła właściwa chwila, by wszystkie te przejawy czci zebrać i uzupełnić, uwiecznić w dziełach trwałych w symbolach nieprzemijających. Musimy nadać wciąż żywej inicja-

tywie społeczeństwa planowość i jednolitość.

Zawiązany w Warszawie Komitet obywatelski uczczenia pamięci ś.p. Bronisława Pierackiego, postawił sobie w pierwszym rzędzie zadania następujące:

Wzniesienie na mogile Jego grobowca, który byłby wyrazem czci i pamięci całego społeczeństwa; zrealizowanie projektu pomnika w Nowym Sączu — mieście rodzinne Zmarłego;

utworzenie szeregu stypendiów Jego imienia;

wreszcie zebranie dorobku Jego myśli w jednym wydawnictwie, które stałoby się mogło trwałym biżancem źródłem Jego umysłu i charakteru.

Rozpoczynając swe prace Komitet obywatelski zwraca się do wszystkich obywateli Państwa, którzy w tak wyraźny sposób zadokumentowali wolę uczczenia pamięci Zmarłego, o pomoc moralną w realizowaniu wysiłków temu celowi służących.

Komitet wykonawczy: prof. dr. Leon Kozłowski, prezes Rady Ministrów — przewodniczący; Marjan Zyndram-Kościałkowski, minister spraw wewnętrznych — wiceprzewodniczący; Mikołaj Dolanowski, poseł na Sejm — sekretarz; dr. Tadeusz

Wasung, — skarbnik; Tadeusz-Brzek Osiański, poseł na Sejm; Władysław Korsak, wiceminister spraw wewnętrznych; Krzysztof Siedlecki, podsekretarz stanu; gen. bryg. Felician Sławoj-Składkowski, wiceminister spraw wojskowych; Stefan Starzyński, prezydent m. st. Warszawy; Wojciech Stępczyński, redaktor naczelny „Kurjera Porannego”.

Sekretariat Komitetu mieści się w Prezydium Rady Ministrów (Krakowskie-Przedmieście 46/48). Pod tym adresem kierować też należy listy. Sekretarz generalny Komitetu p. Dolanowski przyjmuje za uprzednim porozumieniem telefonicznym (tel. Prezydium Rady Ministrów 555-00 wewnętrzny 8). Skarbnik Komitetu przyjmuje w Prezydium Rady Ministrów w poniedziałki od godz. 18.00 do 19.00.

Komitet rozesłał w najbliższym czasie listy składki, opatrzone podpisami dwóch członków Komitetu. Składki wpłacać można do P.K.O. na konto Nr 3300. Poza składkami pieniężnymi Komitet przyjmować będzie również składki w postaci obligacji pożyczek państwowych i papierów wartościowych. (Iskra).

Walny Zjazd Delegatów Kół Związku Młodzieży Wiejskiej

Tegoroczny Walny Zjazd Delegatów Kół Związku Młodzieży Wiejskiej Wojew. Lubelskiego był jeszcze w większej mierze niż poprzednie sprawdzianem wielkiej żywotności i teźny organizacyjnej Ruchu Młodowiejskiego.

Była to manifestacja zorganizowanych młodych sił społecznych, które w szkole obywatelskiego wychowania, jakie daje organizacja przygotowują się na przyszłość, świadomych swych praw i obowiązków, pełnowartościowych obywateli.

Ci bowiem tylko, którzy w latach młodzieńczych przejdą przez szkołę organizacyjną, zdolni będą w przyszłości do odegrania należytej im roli w tej wielkiej i jakże skomplikowanej organizacji, jaką jest Państwo.

Jakże budująco wyglądał przemarsz gromady naszej „Siewowej” ze sztandarami na czele, przez ulice starego grodu polskiego Lublina.

Z jaką prawdziwie gospodarską powagą i rozwagą wypowiadali się przedstawiciele poszczególnych ogniw organizacyjnych podczas obrad Zjazdowych.

A było o czym radzić!

Poza sprawami organizacyjno-sprawozdawczymi, charakterystycznymi dla każdego Walnego Zjazdu, zastanawialiśmy się wspólnie nad naszym obliczem ideowym.

Ustalaliśmy nasz stosunek do tych zagadnień, które w życiu społecznym odgrywają wielką rolę, stosunek do Państwa, religii, kultury i ustroju gospodarczego.

Rozważaliśmy nad tem, jak mają wyglądać przyszłe formy bytu społecznego, oparte nie na przestarzałych zasadach liberalno-kapitalistycznych, lecz nie zasadach zorganizowanego społeczeństwa pracy.

Jako organizacja najpoważniejsza, zarówno pod względem ilościowym, jakoteż jakości przeprowadzanych prac na terenie młodej wsi, mamy prawo i obowiązek już dziś pracować nad kwestiami ustrojowymi starszego społeczeństwa polskiego, gdyż w niedługiej przyszłości my stanowić je będziemy i na naszych barkach spocznie los całego organizmu państwowego.

Kilkunastoletni nasz dorobek najbardziej świadczy o tem, że nie jesteśmy doktrynerami nie znającymi życia, lecz organizacją, która przez swoich przodowników, znajdujących się na całym terenie wsi realnie ustosunkowuje się do wszystkich przejawów życia ludzkiego i jeżeli stwarza jakieś koncepcje nowe, to są one oparte na doświadczeniach życiowych i wypływają z istotnych potrzeb.

W tworzeniu zasad ideowych bierze udział cała gromada Związkowa przez swoich delegatów na konferencjach, Zjazdach, Zebraniach różnego rodzaju i t. p.

Zdaliśmy egzamin życiowy. Zwycięsko kroczymy poprzez piętrzące się przeszkody, przełamujemy których wzmacnia w nas tylko teźny duchową, a dla naszej idei zdobywa nowe zastępy zwolenników.

Ruch nasz rokrocznie przysparza młodej wsi szeregi przodowników — szarych bojowników o lepsze jutro, przeorywających ugory zacofania wsi dzisiejszej.

Dążyliśmy i dążymy do tego, żeby w szeregach ruchu młodowiejskiego znalazło swe miejsce jaknajwięcej młodzieży zorganizowanej, która dotychczas rozbita była na szereg samodzielnych grup i grup, często się zwalczających. Sprawa ta, tak ważna dla rozwoju młodej wsi była przedmiotem dyskusji na szeregu różnego rodzaju zgromadzeń organizacyjnych już od kilku lat.

Zamierzenia nasze dopiero w tym roku zostały uwieńczone wynikiem pomyślnym. Połączone z sobą postępowe organizacje wiejskie stanowią już dziś wielką siłę — obejmując teren całej Polski, skupiając w sobie ponad 200 000 członków. Lecz nie znaczy to, ażebyśmy mieli zadowolnić się stanem dzisiejszym w zupełności.

Dużo jeszcze jest do zrobienia, nie tylko poza nami, na terenach nieobjętych naszą sprawą, lecz także w łonie naszej organizacji.

Zjazd zobrazował nam dotychczasowy dorobek, wykazując nam tem samem to, czegośmy jeszcze nie zrobili, a co osiągnąć powinniśmy i musimy.

Pamiętajmy, że wysiłek chociażby najmniejszego ogniwka organizacyjnego składa się na dorobek całej gromady związkowej, a całość tak się toczy, jak obracają się poszczególne koła.

Nadchodzi zima — zaczynamy nowy okres pracy, pracy codziennej, szarej, lecz jakże pożytecznej dla całości ruchu.

Nie zapominajmy, że wtedy zdolni będziemy do rzeczy wielkich, gdy już dziś wykonywać będziemy sumiennie wszystkie nasze obowiązki, które przyjął się na siebie przez przynależność do rodziny Związkowej.

Niech wyniki pracy dotychczasowej będą nas bodźcem do przyszłych poczyną.

Niech w wyścigu pracy tegorocznej nie zabraknie nikogo, komu dobro przyszłej wsi polskiej leży na sercu.

16 a 17-tą 2-eh nieznanymi sprawców, z których jeden był uzbrojony w rewolwer, a drugi w bagnet dokonało napadu rabunkowego na mieszkanie P. Heleny Łączyńskiej kierowniczki Szkoły Powszechnej w Serebryszczach gm. Krzywiczki pow. Chełmskiego zarobawczy tylko 40 groszy oddali bandyci strzały raniąc ciężko Łączyńską. Na skutek otrzymania ran Helena Łączyńska następnego dnia zmarła w Szpitalu Sw. Mikołaja w Chełmie.

Wypadek na stacji kolejowej Rejowiec.

W dniu 21-XI b.r. podczas przeciągania wagonów na stacji kolejowej Rejowiec przetokowemu Bolesławowi Wujciukowi została przycięta ręka co spowodowało zderzenie skóry z przedramienia na 8 centymetrów.

Nagły zgon.

W nocy na 16-XI b. r. zmarł nagle na atak epileptyczny Nuchim Magier lat 28 zamieszkały w Chełmie przy ul. Pocztowej.

Samobójstwo.

W Dniu 12-XI b.r. wystrzałem z fuzji w okolicę serca pozbawił się życia 32 letni Rudolf Matys mieszkaniec wsi Wólka Nadrybska gm. Włocławek pow. Chełmskiego. Przyczyną targnięcia się na życie było nie zezwolenie przez rodziców na małżeństwo, motywujących swój sprzeciw tem, że syn był umysłowo i fizycznie słabo rozwinięty.

Krwawa kłótnia

W dniu 18-XI b.r. w Syczynie gm. Olchowiec pomiędzy mieszkańcami tejże wsi Pawłem Kolaśnikiem, Grzegorzem Dworakiem i Zygmuntem Kędłowskim powstała kłótnia podczas której Kędłowski i Dworak oddali kilka strzałów z broni myśliwskiej raniąc dwoma strzałami Kolaśńskiego.

Kradzież w biały dzień.

W dn. 6-XI b.r. podczas jarmarku w Sawinie gm. Bukowa z mieszkania Hersza Bluma skra-

dziono 3 owcze skórki, płachtę i 2 postronki łącznej wartości 6 zł. 15 gr. na szkodę Jana Grzesia mieszkańca wsi Petryłów gminy Bukowa, który powyższe przedmioty złożył tam czasowo. Ustalono, że kradzieży tej dokonał Józef Łopong mieszkaniec wsi Wygoda gm. Olchowiec.

Pożar w Chełmie.

W dniu 19-XI b. r. o godz. 6 m 15 w posesji należącej do R. Korenzychera u Nuechi ma Osbrocha ul. Kolejowa 35 wybuchł pożar na zewnętrznej stronie magazynu zawierającego papier w belach, papę i t.p. Ogień przed przybyciem Straży Ogniowej zlikwidowano, strat żadnych. Zachodzi podejrzenie podpalenia.

Kradzież papy i gwoździ.

Czesław Stachowski zam. w Chełmie przy ul. Wojsławickiej 11 zameldował w Policji, iż nieznanymi sprawcy w nocy na 28-XI b. r. skradli z komórki 5 rolek papy i 3 skrzynki gwoździ ogólnej wartości 64 zł.

I znów pożar niszczycielem dobytku ludzkiego.

W kolonji Tomaszówka gm. Bukowa na szkodę Feliksa Sierpińskiego spłonął dom mieszkalny znajdujący się na strychu 10 metrów żyta, 1 metr żepaku, 1 metr jęczmienia, 1 metr seradeli, oraz sprzęty domowe i garderoba. Straty wynoszą 1525 zł. Przyczyna pożaru prawdopodobnie zapalenie się sadzy w kominie.

Twardy sen.

Spał smacznie P. Stanisław Andrzejewski zam. w Chełmie przy ul. Kolejowej Nr. 75 nie słysząc jak nieznanymi złodziej po wyjściu szyby z okna zrabował Mu zegarek nikłowy, spodnie i 3 metry nowego materiału.

Amator gałganek.

W nocy z dn. 10 na 11-X b. r. ze sklepu manufaktury Nuty Gotliba zam. w Łukówku Pięknym, skradziono różnych materiałów na sumę zł. 325. — amatora gałganek poszukuje Policja.

Konferencja członków Komisji Oświaty Pozaszkolnej w Wojsławicach

Dnia 14-XI w Wojsławicach odbyła konferencja się członków komisji oświaty pozaszkolnej przy udziale pana Dyrektora Okszowskiej Szkoły rolniczej i delegata inspektoratu.

Pomimo że miała to być konferencja komisji oświaty pozaszkolnej, miejscowy wójt p. Rogowski w celu zaznajomienia większego grona obywateli i przyciągnięcia ich do pracy zaprosił na konferencję wiele osób z pośród więcej uświadomionych gminników.

Na wezwanie p. Wójty stawili się sporo ludzi co dowodzi dużego zainteresowania się społeczeństwa kwestją oświaty pozaszkolnej.

Po odczytaniu sprawozdania przez referenta rejonowego kierownika szkoły w Wojsławicach pana Kusza i wyjaśnienia zadań i celu komisji oświaty pozaszkolnej, głos zabrał pan Dyrektor Szkoły rolniczej w Okszowie.

W przemówieniu swoim pan Dyrektor podkreślił konieczność prowadzenia intensywnej pracy w kierunku oświaty pozaszkolnej, jej do-

noszące znaczenie w życiu, potrzeby mądrej i planowej organizacji kółek rolniczych oraz przysposobienia rolniczego zachęcając rolników do organizacji i zaznaczając że w organizacji leży dobrobyt wsi gdyż dobrze zorganizowany ogół może wiele zdziałać w kierunku poprawy dobrobytu i walki z obecnym kryzysem. Zachęcał rolników do posyłania swych dzieci do szkoły rolniczej w której absolwenci otrzymają oprócz wiedzy fachowej, nie zbędnej dla prowadzenia należycie swoich warsztatów rolnych i wyrobienie obywatelskie.

W zakończeniu miejscowy ksiądz proboszcz zwrócił się do zebranych z wezwaniem by słuchali ludzi doświadczonych i mądrych, by starali się przez mądrą organizację zawodowo rolniczą, wywalczyć poprawę bytu zakładanie Spółdzielni i tym sposobem pracę i uświadomieniem dążyć do utrwalenia dobrobytu a tem samem dobrobytu państwa polskiego.

Sylvan.

Kronika Chełmska.

Wystawa Motyli.

W sali Państwowego Gimnazjum im. S. Czarnieckiego odbędzie się w dn. od 1-go do 9-go grudnia b.r. wystawa motyli i innych owadów ze zbiorów entomologicznych podróźniczki Michaliny Isaakowej. Wystawa zawiera 15.000 owadów krajowych 10.000 owadów zebranych na terenach polskich kolonji w Paranie oraz szereg eksponatów ilustrujących faunę i wyroby tubylców zamieszkujących Parane.

Wystawa otwarta w godzinach od 6 do 15 i od 16 m. 30 do 18. Wstęp dla dorosłych 50 groszy dla młodzieży 20 groszy.

Zabójstwo i samobójstwo

W dniu 23-XI b.r. w zagajniku kol. Biesiadki gm. Włocławek pow. Chełmskiego zostały znalezione zwłoki Rudolfa Robe lat 23 zam. w kol. Stawek i Lucji Elzy Filip lat 20 zam. w kol. Biesiadki gm. Włocławek. Z listu znajdującego przy denatach wynika, że Rode dokonał zabójstwa za zgodą Filipówny, a następnie sam się pozbawił życia. Przyczyną pozbawienia się życia obojga nie zezwolenie rodziców na pobranie się.

Napad rabunkowy i morderstwo.

W dn. 26-XI b.r. między godziną

POPIERAJCIE
L.O.P.P.

Zarząd Elektrowni „Miejskiej” Lekceważy osobę Prezydenta Miasta i jego poczynania. Bo chce nadal obdzierać abonentów.

Prezydent miasta p. Olgierd Gordziałkowski w dobrze pojętym obowiązku dbania o interesy mieszkańców miasta wydał następujący komunikat:

ZARZĄD MIEJSKI W CHEŁMIE
Nr 11625/IV. B.

Dnia 27 listopada 1934 r.

KOMUNIKAT

W SPRAWIE OBNIŻENIA CENY PRĄDU ELEKTRYCZNEGO

Na podstawie wyroku Sądu Polubownego ogłoszonego w dniu 28 października 1934 r. Zarząd Miejski w Chełmie podaje do wiadomości publicznej, że cena prądu elektrycznego od dnia 1 listopada r.b. ustalona została przez Sąd Polubowny na 71.66 gr. za 1 kwg. dla światła i 44.79 gr. za 1 kwg. dla siły.

Dla uproszczenia rachunku Zarząd Miejski zaokrąglił cenę do 72 gr. za 1 kwg. dla światła i 45 gr. za 1 kwg. dla siły.

Do powyższych cen dolicza się ustawowy 10% podatek państwowy i 2,5% podatek komunalny. Razem więc cena 1 kwg. dla światła wynosi 81 gr. i dla siły 50.62 gr. łącznie z podatkiem.

Prezydent m. Chełma
(—) O. GORDZIAŁKOWSKI

W odpowiedzi na to Zarząd elektrowni „miejskiej” nadesłał do Magistratu rejentalne wezwanie, zredagowane w formie nieprzyzwoitej i lekceważącej osobę Prezydenta miasta, żądając odwołania komunikatu, w przeciągu 24 godzin, nazywając przytem postępowanie p. Prezydenta samowolą i grożąc konsekwencjami karnymi. W wezwaniu tem Zarząd elektrowni cynicznie oświadcza, że wyrok Sądu polubownego nie uznaje, będzie się prawować... i t.p.

Jednym słowem idzie o to, żeby przewlekać i nadal ścigać haracz z biednych mieszkańców miasta

Czy rzeczywiście Zarząd Miejski nie ma siły, aby nareszcie pozbyć się tych panów, którzy okradli Skarb Państwa i obdzierają bezbronną ludność?

Czy będzie tolerować ich jeszcze po tem wszystkim co zaszło?

Kto ukróci tę prawdziwą samowolę panów dzierżawców?

Czy rozprawa sądowa i wyrok, którym zostali uznani za okradaczy Skarbu Państwa nie jest dostateczną podstawą rozwiązania umowy z ludźmi, którzy nie chcą uznawać ani praw Boskich, ani ludzkich?

„Wierna kochanka”

Dnia 2 grudnia 1934 r. w sali Klubu Społecznego Resursa odbędzie się przedstawienie p.t. „Wierna kochanka” w wykonaniu Zespołu artystycznego Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Dochód przeznaczony na akcję propagandową Chełmskiego Obwodu L.M.K. Nie pierwszy raz apelujemy do społeczeństwa chełmskiego z prośbą o poparcie naszych poczynañ, a robimy to tem śmieiej,

że i tym razem nie idzie o tak popularnie zwaną zebranię, ale wzajemian za ofiarność śpieszacych na apel i my ze swojej strony coś damy.

Idea morska nie jest już obca społeczeństwu chełmskiemu, a poczynania L.M.K. zaczynają spotykać się z coraz żywszem zainteresowaniem i poparciem. To też mamy tę niepołączoną nadzieję, że i tym razem możemy śmiało liczyć na naszych coraz bardziej nam oddanych i coraz liczniejszych sympatyków i członków.

OSADNIK

Swego czasu gdy wymagała tego potrzeba szedł szary człek obryzany błotem i krwią, mierzac zmęczoną stopą zdobyte w trudach i znoju ziemie, bezustannie becząc by zdobyć jaknajwiększe polecie tej drogiej Polakowi Ojczyzny, by wymieść najeźdźców i wszelki ślad po nich zatrzeć.

Niejednokrotnie upadał niejednokrotnie nie wstawał więcej, by w spoczynku wieczystym użyżniać ją oddając w ten sposób pośmiertną przysługę.

Ten co żył nie baczył na to, nie zwracał uwagi że i on może podzielić los kolegi nieobejrzawszy plonu swej pracy, nie myślał co

będzie potem, nie myślał o bólu i znoju i trudzie szedł dalej obciąż Wolnej Polski.

Dziś Polska jest wolną. Żołnierz zamienił karabin i szablę, ładownicę i hełm na plug i bronę, kosę i cep— zamieniło się narzędzie pracy, została ta sama.

Dziś ten sam wiarus lub syn już jego kroczy dumnie po zdobytej przez siebie lub ojca Ziemi — za plugiem, Ziemia ta czasami jest niewdzięczna, lecz wdzięczności pomoć na świecie niema.

Dziś żołnierz zamienił się w rolnika— osadnika, dano mu kawał ziemi, którą sobie zdobył, on na niej żyje pracuje i umiera, wszystko dla dobrobytu i chwały Ojczyzny.

Żołnierz-osadnik żyje tak jak i kiedyś w czasach z a p a s ó w

Wolna Trybuna

Ulicą Uściługą i Pocztową...

Chłapa i szaruga jesienna zbyt długo jęczy nad naszym miastem. Sławne błota chełmskie urządzają swoje „Tygodnie” Chełmskie Nalewki — ul. Uściługa i część Pocztowej przedstawiają przynębiający widok. Wąska, wstrętne uliczka. Poszarpane domy, bramy. Jakby na ironję szczerzą zęby resztki trotuarów. Co chwilę wpada się w brudne, cuchnące kałuże. Wyneźniałe, poszarpane, brudne postacie przechodzą z bramy do bramy. Poeci siłą się na przedstawienie czyśca, czy piekła, niech przejdą się ulicą Uściługą, a znajdą tam natchnienie. Znajdą tam pokutujących ludzi w norach, zwanych sklepami lub warsztatami pracy. Nie wiem, poci taskulana, stara, wstrętne kobieta siedzi w takiej brudnej, cuchnącej, wilgotnej budzie przy trzech pudełkach tutek, pięciu pudełkach zapalek i kilku bukach i nie wiem jaki podatek płaci z tego interesu. Tam zdaje się nikt z szanujących się Chełmian, nie zagląda, bo gdy szedłem tamtędy, i powoli się rozglądałem, budziłem u tych ludzi niepokój. Radzę wszystkim czytelnikom „Kroniki Nadbużańskiej” w tych dniach Uroczystości Błota Chełmskiego, przejść się ulicą Uściługą. Tak sobie na spacer. Zaręczam, że ten zabitek niechlujstwa i nędzy wart zwiedzenia. Nędzę znamy wszyscy, tam zobaczymy ją w specjalnej dekoracji, której zmianę uznamy może za palącą konieczność.

Przechodzący.

POLACY z CZYNU

Silna flota wojenna, to gwarancja potęgi morskiej, to podwalina Polski mocarstwowej — mówi się dziś na każdym kroku.

Składajcie ofiary na F.O.M. — kołaczę Liga Morska i Kolonjalna, ustami swych przedstawicieli nawołując do ofiarności w imię obowiązku obywatelskiego. Słowa nie pozostają bez echa. Płyną ofiary — od dzieci, oszczędzających często przez cały miesiąc, by wreszcie kupić znaczek na F.O.M. i z dumą nakleić go na wiszącym w klasie plakacie; od młodzieży szkół średnich, od urzędników, których ze względu na ich groszowe zarobki, a złotowe świadczenia społeczne, śmiało nazwać można inteligencją głodującą; od niższych funkcjonariuszy, drobnych kupców, rzemieślników; od bezrobotnych nawet. Od tych wszystkich, którzy, jak zawsze nie szczędzili swej krwi, sił i mienia na potrzeby Państwa, tak i

dziś ofiarnie stają w pierwszym szeregu budowniczych morskiej potęgi Polski. Wzywa się ich, więc przychodzą i dają, co mogą, a często — więcej, niż mogą. Bo czyż nie ofiarnością nad możność nazywać należy szcudowanie na F.O.M. pięćdziesięciu złotych obligacji Pożyczki narodowej przez dozorę areztu miejskiego? albo obligacji na sumę trzystu złotych przez dwu rzemieślników, którzy napewno w pieniądze nie opływają?

Nazwiskami panów: Jachecia, Chmielewskiego i Wleklaka otwieramy listę tych ze społeczeństwa chełmskiego, którzy nie tylko dowodem osobistym, ale i czynami legitymują zaszczytny tytuł Obywatela Polskiego.

Zarząd Obwodu L.M.K.
w Chełmie.

Z Sali Koncertowej.

Zgodnie z zapowiedzią umieszczoną w jednym z poprzednich numerów „Kroniki” odbył się w Chełmie w dniu 19 b. m. I Koncert Mistrzowski urządzony staraniem organizacji „Ormuz”. Jako wykonawców na estradzie ujrzelismy: siostrę znakomitego Kompozytora Stanisława Korwin-Szymanowską i ulubionego ucznia mistrza Paderewskiego, Henryka Sztompkę. Organizatorzy, słusznie wybrali salę Gimnazjum, jako miejsce stałych Koncertów, już chociażby ze względu na fortepian, który aczkolwiek niezupełnie odpowiedni jest dla tego rodzaju produkcji, ale zawsze jest w Chełmie najlepszym. W tym miejscu można postawić zupełnie słuszny zarzut, całemu kulturalnemu społeczeństwu chełmskiemu z władzami miejskimi na czele, że nie pomyślały do tego czasu, żeby w jakiegokolwiek sali znalazł się instrument godny tego, żeby muzyka mogła stać się dowodem kultury miasta. Pomimo tych niedociągnięć, sztuka którą reprezentowali sympatyczni artyści stała na najwyższym poziomie odtworczym, zarówno śpiew p. Korwin-Szymanowskiej, jak i gra p. Sztompki dała maximum zadowolenia licznie zebranej publiczności, składającej się przeważnie z młodzieży, która nie skąpiła oklasków, zmuszając artystów do licznych bisów.

Na przyszłość należałoby, aby organizatorzy wybierali dni wolne od wszelkich imprez (Teatr Wołyński) aby całe społeczeństwo kulturalne szczerze zapęliło salę koncertową.

Następny Koncert odbędzie się w dniach od 7. XII — 10 XII b.m. z udziałem laureata Konkursu Szopenowskiego z roku 1932 p. Bolesława Kona i znanego artysty opery Warszawskiej Aleksandra Michałowskiego. (Bas).

L. P.

niezych za ziemię i pożyczki osadnik zawsze jest pogodny, nigdy nie traci nadziei.

Sympatyczny to naród i dziwny zawsze czegoś czeka, czegoś wygląda grupuje się w swym ooprawda niepopularnym, lecz bardzo troskliwym o członków Związku, przy tej sposobności pakuje się gdzie się tylko da do każdej organizacji społecznej byle tylko nieść pomoc społeczeństwu i Państwu przy każdej sposobności i okazji.

Osadnik jakim był w chwilach przelewu krwi takim i do dziś pozostał.

Pas maciejówka i wasy to rzecz niezbędna — reszta fraszka.

Daj im Boże zdrowie.

„Dyrdek”

Dni przeciwgruźlicze

Polski Związek Przeciwigruźliczy, którego myślą przewodnią jest zespolenie wszystkich czynników społecznych, rządowych, samorządowych oraz organizacji ubezpieczeniowych w dziedzinie zwalczania gruźlicy, urządził w całym Państwie od 1 grudnia 1934 roku do 10 stycznia 1935 r. „Dni Przeciwigruźlicze”.

W chwili obecnej upływa dziesięć lat owocnej działalności społecznej P.Z.P., cieszącego się Wysokim Protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i wybitnym poparciem centralnych władz państwowych, a zwłaszcza Departamentu Służby Zdrowia Min. Spraw Wewn. Dziesięć lat wytrwałej pracy w zwalczaniu jednej z najgorszej klęski społecznej, zagrażającej ciężko społeczeństwu, jego normalnemu rozwojowi i zdrowiu młodych pokoleń.

Smutne i przerażające są wyniki badań statystycznych, wykazujące znaczne rozpowszechnienie wśród ludności gruźlicy i niepomiaralność jej ofiar.

Na wszystkich ziemiach polskich jest chorych 750 tysięcy osób, z których umiera rocznie z powodu gruźlicy około 80 tysięcy (!). Z cyfr powyższej statystyki przypada paręset tysięcy na dzieci, kwalifikujących się nie do szkoły lecz do sanatoriów leczniczych. Cyfry te, bezpośrednio dotyczące własnego społeczeństwa są bardziej wymowne i silnie przemawiają do rozumu i do serca.

Biorąc pod uwagę obecne ciężkie położenie gospodarcze, wyzyskiwanie wszelkich źródeł dochodowych na rzecz walki ze skutkami

bezrobocia, śmiało rzec można, że trudnym jest prowadzenie racjonalnej zapobiegawczej walki z tą społeczną klęską.

Społeczeństwo, zgnębione szalejącym kryzysem, zajęte jest własnymi troskami codziennymi. Bezsprzecznie! Ale czy do tych trosk nie przyłącza się najważniejsza — troska o zdrowie? Inicjatywa Chełmskiego Towarzystwa Przeciwigruźliczego w kierunku polepszenia warunków pracy w istniejącej już poradni przeciwgruźliczej powinna i w roku bieżącym być wydatnie popartą przez pomoc społeczeństwa. Jest ona tem więcej konieczna, że zostały znacznie zredukowane środki przeznaczone dotychczas na ten cel przez samorząd. Jedyne zbiorowe wysiłki w czasie akcji „Dni Przeciwigruźliczych” może umożliwić dalsze niesienie zorganizowanej pomocy chorym. Wśród obywateli miasta Chełma znalazło się zapewne szeregi jednostek, które emocjonalnie bez niczyjgo nakazu zgłaszają swoją bezinteresowną pracę i ofiarność dla akcji „Dni Przeciwigruźliczych”.

Pragnieniem Towarzystwa Przeciwigruźliczego jest, by ten gorący apel poparty został przez wszystkie instytucje społeczne i samorządowe, a zwłaszcza przez duchowieństwo i nauczycielstwo posiadające największe wpływy na wszystkie warstwy społeczne i młodzież szkolną.

Nieśmy pomoc akcji przeciwgruźliczej kupując znaczki P.Z.P. i zapisując się na członków Towarzystwa Przeciwigruźliczego (ul. Narutowicza Nr. 14.)

s. d.

Kto z nauczycielstwa szkół powszechnych, pow. Chełmskiego, chciałby, drogą zamiany, przenieść się do powiatu Gródeckiego koło Lwowa.

Wiadomość u dr. Orzechowskiego
Szpital Psychjatryczny. Chełm

W dniu 29.XI br. o godz. 19-oj odbędzie się w sali posiedzeń Starostwa

Walne Zebranie
T-wa Przeciwigruźliczego w Chełmie.

Panu Kazimierzowi Feluszowi, właścicielowi zakładu fryzjerskiego, w bezinteresowne wykonanie onduacji pań z sekcji dramatycznej K. P. W., podczas przedstawienia odbytego na rzecz Towarzystwa Budowy Publicznych Szkół Powszechnych, serdeczne podziękowanie składa

Komitet.

Do sprzedania 22 morgi 3/4 pr. ziemi żytniej II klasy, wraz z zabudowaniami we wsi Czechów-Kąt gminy Pawłów pow. Chełmskiego, cena od 500 do 400 zł. za morgę. Może być też sprzedana 1/3 tj. 7 morg i 100 1/2 pr. Józefa Restocka

Zaginęły papiery emerytalne Henryki Wierzbickiej nauczycielki przedszkola Turobińskiego, Turobin pow. Krasnostaw.

Tani nowy środek usuwa z korzeniem

ODCISKI, BRODAWKI, ZGRUBIENIA SKÓRY

Środek na szczury i myszy
Radyczny środek na karaluchy

S. BIRNBAUM

Chełm, ul. Lubelska 36

Zakład Galwaniczny mieszczący się w Chełmie ul. Lubelska 83 został zlikwidowany. Przedmioty złożone w zakładzie można odebrać u Dawida Larnera w Chełmie ul. Szkolna 13.

Zarząd Polskiego Klubu Społecznego w Chełmie podaje do wiadomości wszystkich członków Klubu, że **Walne Zebranie** odbędzie się dn. 5 grudnia 1934 r. w pierwszym terminie o godz. 18., w drugim terminie o godz. 19. w lokalu Klubu.

Zostaną rozesłane osobne zawiadomienia do poszczególnych członków, z podaniem porządku obrad.

Zarząd Klubu.

SPRAWOZDANIE z TYGODNIA SZKOŁY POWSZECHNEJ

Finansowe wyniki Tygodnia Szkoły Powszechnej w Chełmie są następujące:

Przychód		Rozchód	
1	Za bilety wejściowe na koncert	40	30
2	" " " " " Czarna Kawę.	60	50
3	" wpływ z bufetu	269	90
4	bilety wejściowe na przedstawienie	115	20
5	Zbiórki uliczne	308	56
6	Za nalepki (2319 szt.)	232	—
7	" znaczki z kina „Corso“	18	95
8	" wywieszki (7 szt.)	70	—
9	" znaczki metalowe (100 szt.)	20	—
10	Zbiórka na listę № 1	10	50
11	" " " " " № 2	19	—
12	" " " " " № 3	50	50
13	" " " " " № 5	36	85
14	" " " " " № 6	15	—
15	" " " " " № 8	20	—
16	" " " " " № 9	4	—
17	" " " " " № 10	9	50
18	Dochód z „Luna Parku“	45	—
19	Wpływ z loterii w Szkole № 2	38	50
		1384	26
1	Opłata koncesyjna od sprzedaży piwa.	6	20
2	" " " " " loterii fantowej.	10	—
3	Za afisze zaproszenia i druki	39	50
4	" wynajem sali w dn. 6 i 7 października	30	—
5	" rozmowy telefoniczne	6	—
6	" rozklejenie afiszów	3	—
7	" koszty przekazu pieniędzy do Lublina	60	—
8	" orkiestrę	50	—
9	" piwo i wino	90	—
10	" napoje chłodzące	10	75
11	" odstąpienie bufetu przez p. Mańkowskiego	20	—
12	Pianista	15	—
13	Za wiktuały spożywcze na „Czarną kawę“ (wg 7 r-ków	19	40
14	" urządzenie sceny	10	—
15	" wypożyczenie kostiumów i za charakteryzację	25	—
16	" kolację dla orkiestry	12	40
17	" obsługę	9	—
18	" bloczki biletowe	3	60
19	" " i szpilki	1	70
20	" szpilki	4	—
21	" papier i pineski	2	25
22	" drobne wydatki	7	25
		Ogółem rozchód	375 65
		Pozostałość (czysty dochód)	1008 61
			1384 26

Powyższe sprawozdanie obejmuje tylko miasto Chełm. Biorąc zaś pod uwagę cały obwód chełmski, t.j. miasto Chełm, powiat chełmski i włodawski, to wyniki są następujące:

1	Zbiórki publiczne	1799,38
2	Za 10-groszowe nalepki do okien	998,88
3	Za 7 wywieszek po 10 zł.	70,00
4	Imprezy	1584,25
5	Inne dochody (cegiełki, loterie fant., datki, znaczki metalowe)	2302,66

Razem 6755,17

W okresie Tyg. Szk. Pow. przybyło członków: zwyczajnych — 293, dożywotnich — 1.

Cyfry te mówią wiele. Mówią one, że społeczeństwo do zagadnień budownictwa szkół pow. podchodzi realnie, że na cele tak doniosłej wartości nie szczędzi dobrowolnych ofiar. Dla zrealizowania zamierzeń Tyg. Szk. Pow. zostały zorganizowane w wielu miejscowościach odpowiedzialne Komitety, które zgrupowały ludzi dobrej woli, dając pozytywne wyniki. Podkreślić tu należy wielką zasługę Nauczycielstwa, którego i tu nie brakuje, jak zresztą na każdym innym odcinku pracy społecznej.

Kom. Obw. T. P. B. R. S. P. w Chełmie.

Redaktor odpowiedzialny STEFANIA UKLEJÓWNA

Wydawca: STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ KULTURY POLSKIEJ w CHEŁMIE

Tłoczone w drukarni „ZWIERCIADŁO“ Chełm, Lubelska № 56.